

BOŻENA GRONOWSKA, MARIA JEŻ-LUDWICHOWSKA
KRZYSZTOF NOSKOWICZ

POSTĘPOWANIE NAKAZOWE W ŚWIETLE PRAKTYKI

I. Na mocy ustawy z 10 V 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej¹ w polskim systemie prawa zaczął ponownie funkcjonować szczególny tryb postępowania karnego — postępowanie nakazowe². Spośród wszystkich unormowań zawartych we wspomnianej ustawie najmniej uwag krytycznych kierowano pod adresem tego właśnie postępowania, chociaż i ono zostało przyjęte nie bez zastrzeżeń. Wprawdzie w wypowiedziach odnoszących się do postępowania nakazowego z reguły nie negowano celowości jego wprowadzenia do polskiego procesu karnego³, jednak wskazywano na niedoskonałości czy wręcz wady niektórych rozwiązań przyjętych w rozdziale 5 ustawy z 1985 r.⁴

Postępowanie nakazowe, jaku najbardziej uproszczony ze znanych trybów procesu karnego, jest wykorzystywane w sprawach o najmniejszym ciężarze gatunkowym, w których dodatkowo okoliczności czynu i wina sprawcy nie budzą wątpliwości. Często podkreśla się, iż nie można bagatelizować tzw. drobnej przestępczości, albowiem jej rozmiary zawsze negatywnie odbijają się na ocenie efektywności funkcjonowania organów

¹ Dz. U. 1985, nr 23, poz. 101. Postępowaniu nakazowemu poświęcony jest rozdział 5 tej ustawy, powoływanej dalej jako ustawa z 1985 r. W tekście artykułu na pierwszym miejscu powoływane są przepisy wspomnianej ustawy, ponieważ badania obejmują okres jej obowiązywania. W nawiasach natomiast przytaczane są te z obecnie obowiązujących przepisów k.p.k., których treść nie zawiera zmian w porównaniu z ustawą z 1985 r. Tam, gdzie w inkorporowanej do k.p.k. ustawie poczyniono zmiany, zaznaczone jest to każdorazowo w przypisach.

² Tryb ten nie stanowi novum w polskim ustawodawstwie karno-procesowym, przewidywało go bowiem także ustawodawstwo karno-procesowe z 1928 r.; por. rozdział VIII przepisów wprowadzających k.p.k. z 1928 r., Dz. U. 1928, nr 33, poz. 314.

³ Potrzebę wprowadzenia tego trybu do obowiązującego ustawodawstwa widziano już wcześniej. Przewidywał go np. ministerialny projekt zmian k.p.k. opracowany w 1981 r.

⁴ Por. np. stanowisko A. Murzynowskiego, *Inkorporować czy nie?*, Gazeta Prawnicza 1984, nr 2, s. 2; J. Grajewskiego, *Postępowanie nakazowe — epizod czy reguła w polskim prawie karnym procesowym*, Nowe Prawo 1987, nr 11-12, s. 55 i n.; S. Podemskiego, *Krok do przodu, krok do tyłu*, Polityka 1988, nr 23, s. 3.

ścigania i wymiaru sprawiedliwości⁵. W swym założeniu postępowanie nakazowe powinno zatem prowadzić do eliminacji tych negatywnych skutków. Zgodnie natomiast z tradycyjną racjonalizacją trybów uproszczonych, osiągnięta dzięki postępowaniu nakazowemu oszczędność czasu i środków może być wykorzystana do zwalczania przestępczości poważniejszej. Wreszcie, co wynika z istoty trybu nakazowego, ma on chronić oskarżonego przed stygmatyzującymi efektami publicznej rozprawy głównej. Teoretycznie takie są podstawowe korzyści płynące z tworzenia trybów sumarycznych, a tym samym z wprowadzenia postępowania nakazowego.

Ocena trybu nakazowego może być dokonywana w oparciu o podstawy dwojakiego rodzaju. Jedną z nich są wyniki rozważań czysto teoretycznych, odnoszących się do poprawności strukturalnej całego postępowania, a także trafności zastosowania przez ustawodawcę konkretnych rozwiązań, w tym ich zgodności z naczelnymi zasadami procesu karnego. Drugą zaś są wyniki badań praktyki związanej z prowadzeniem postępowania w tym trybie. Wypowiedzi z punktu widzenia pierwszej z wymienionych podstaw pojawiły się w polskiej literaturze prawniczej⁶, natomiast odczuwalny jest brak badań empirycznych, które mogłyby dostarczyć materiału do oceny funkcjonowania postępowania nakazowego w praktyce. Widząc potrzebę takich badań — choćby terytorialnie skromnych — autorzy podjęli próbę ich przeprowadzenia. Liczebność zespołu, a także brak środków finansowych zdeterminowały zakres podjętych badań.

Już po zgromadzeniu materiału empirycznego, ustawą z 17 VI 1988 r. o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach⁷ postępowanie nakazowe zostało inkorporowane do k.p.k. Ustawą tą dokonano także pewnych modyfikacji tego trybu. Należy zatem zaznaczyć, że przedstawione niżej wywody odnoszą się do postępowania nakazowego w kształcie przewidzianym w ustawie z 1985 r. Mimo to, wyniki przeprowadzonych badań i wnioski oparte na nich nie mają — jak się wydaje — waloru jedynie historycznego. W związku z tym, iż nie przeprowadzono zasadniczej reformy trybu nakazowego, szereg uwag jest aktualnych także w odniesieniu do obecnie obowiązujących przepisów.

Badania dotyczyły (okresu od wejścia w życie ustawy z 1985 r. do maja 1988 r. i zostały przeprowadzone w 3 sądach rejonowych mających swoje siedziby na terenie województw bydgoskiego, toruńskiego i olsztyńskiego. Wybór sądów nie był przypadkowy. Dokonano go kierując się ich wielkością. W ten sposób badania objęły: duży sąd rejonowy z dwo-

⁵ Por. np. J. Grajewski, *Postępowanie nakazowe*, s. 58.

⁶ Por. literaturę podaną w przypisie 4, a także K. Buchała, *Uwagi w kwestii skutków funkcjonowania znowelizowanego prawa karnego*, Biuletyn Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów 1987, nr 10, s. 37 i n.

⁷ Dz.U. 1988, nr 20, poz. 135.

ma wydziałami karnymi w Bydgoszczy, sąd średniej wielkości w Toruniu i mały sąd w Iławie. Punktem wyjścia i podstawową techniką badawczą była analiza akt spraw karnych rozstrzyganych w postępowaniu nakazowym. Przedmiotem tej analizy były następujące zagadnienia: 1) struktura przestępczości rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym, 2) podstawy uznania okoliczności popełnienia czynu za nie budzące wątpliwości, 3) istnienie negatywnych przesłanek trybu nakazowego, 4) przebieg posiedzenia, 5) treść nakazu karnego, 6) problematyka związana ze sprzeciwem, 7) rozstrzygnięcie sądu I instancji w związku z wniesionym sprzeciwem, 8) rewizja od wyroku sądu I instancji, 9) ostateczne rozstrzygnięcie sądu odwoławczego.

Prowadząc badania starano się dotrzeć do wszystkich akt spraw rozstrzygniętych w postępowaniu nakazowym w każdym z sądów. Wykorzystywano w tym celu zapisy sporządzone w repertoriach sądowych⁸. Niestety badania nie objęły wszystkich zarejestrowanych spraw, ponieważ do części akt nie udało się dotrzeć. Ponadto w 13 sprawach akta nie były kompletne. Ostatecznie zatem analizie poddano 592 sprawy spośród 867 spraw zarejestrowanych w repertoriach, co stanowi ok. 68,3% ogółu spraw. W poszczególnych sądach zbadano odpowiednio: w Bydgoszczy ok. 58,3%, w Toruniu ok. 95,6% i w Iławie ok. 84% spraw.

Z uwagi na to, że poddana badaniom próba akt stanowi ponad 68% ogólnej liczby akt postępowania nakazowego, tj. populacji generalnej, należy przyjąć, iż przeprowadzone badania są reprezentatywne i upoważniają do formułowania wniosków ogólniejszej natury. Autorzy opracowania zastrzegają jednak, iż nie usurpują sobie prawa do dokonywania ocen generalnych, a wyciągnięte wnioski dotyczą wyłącznie zbadanego materiału i praktyki sądów, w których badania przeprowadzono.

Na ogólną liczbę 15 386 spraw karnych zarejestrowanych we wszystkich trzech sądach, spraw objętych postępowaniem nakazowym było 867, co stanowi ok. 5,6% ogółu spraw. W poszczególnych sądach sytuacja w tym zakresie przedstawia się następująco: w Bydgoszczy — 6,8%, w Toruniu — 3,5% i w Iławie — 6,2%. Wynika z tego, że mniej więcej co osiemnasta sprawa wpływająca do sądów karnych była rozpoznawana w trybie nakazowym. W rozbiciu na lata objęte badaniem, udział spraw skierowanym do postępowania nakazowego w ogólnej liczbie spraw karnych wynosił odpowiednio: w 1985 r. — 3,4%, w 1986 r. — 6,2%, w 1987r. — 6,4% i w 1988 r. — 10,0%. W kolejnych latach widoczny jest zatem wyraźny wzrost udziału postępowania nakazowego w stosun-

⁸ Przy wyszukiwaniu akt napotkano nieco nietypowy sposób rejestrowania spraw karnych. Polegał on na kilkakrotnym rejestrowaniu tej samej sprawy, tzn. pierwszy raz po wpłynięciu aktu oskarżenia, drugi raz po wniesieniu sprzeciwu. To swoiste zafałszowanie materiału statystycznego zostało jednak przez autorów wyeliminowane w ten sposób, iż ta sama sprawa rejestrowana dwukrotnie była traktowana jako jedna jednostka statystyczna.

ku do wszystkich spraw karnych. Jako najbardziej miarodajne należy uznać jednak wyniki z lat 1986 i 1987. Lata skrajne należy uznać za nietypowe — rok 1985 ze względu na wprowadzenie trybu nakazowego dopiero od połowy roku, a rok 1988 ze względu na koniec obowiązywania tego postępowania i przypuszczalną chęć załatwienia jak największej liczby spraw przed upływem tego okresu, a także fakt, że dane w tych latach odnoszą się tylko do okresów półrocznych.

II. Pierwszą kwestią stanowiącą przedmiot badań było ustalenie, jakiego rodzaju przestępstwa były rozpoznawane przez sądy w postępowaniu nakazowym. Zgodnie bowiem z art. 27 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454a § 1 k.p.k.) nakaz karny może być wydany jedynie w sprawach o przestępstwa podlegające rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym (tj. o przestępstwa wymienione w art. 13 ustawy z 1985 r.) i to tylko wówczas, gdy możliwe jest orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny saimoistnej. Chodzi tutaj zatem o te przypadki, gdy wymienione kary stanowią sankcję za popełnienie określonego przestępstwa, jak również o te sytuacje, gdy sąd skazując oskarżonego stosuje przepis art. 54 lub 57 k.k. Zastosowanie tych przepisów stwarza bowiem również możliwość orzeczenia wspomnianych kar⁹.

W toku przeprowadzonych badań kwalifikację prawną czynów badano dwukrotnie, tzn. najpierw tę przyjętą w akcie oskarżenia, a następnie kwalifikację prawną zastosowaną w nakazie karnym. Oczywiście jest, że te ostatnie dane stanowią materiał ilustrujący strukturę przestępczości rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym. W tym zakresie zostaną przedstawione jedynie dane najbardziej charakterystyczne. Tak więc, wśród rozpoznawanych spraw największy udział mają przestępstwa z: 1) art. 203 § 2 k.k. — 152 sprawy, 2) art. 199 § 2 k.k. — 150 spraw, 3) art. 1-4 ustawy o zwalczaniu spekulacji¹⁰ — 43 sprawy, 4) art. 43 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi¹¹ — 38 spraw, 5) art. 199 § 2 w zw. z art. 213 § 1 k.k. — 28 spraw, 6) art. 21 ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy¹² — 26 spraw, 7) art. 236 k.k. — 18 spraw, 8) art. 265 § 2 k.k. — 18 spraw. Pozostałe 199 spraw stanowią inne przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym oraz w ustawach szczególnych, jednak żadne z nich nie wystąpiło więcej niż 5 razy.

Z powyższego zestawienia — a zwłaszcza z kwalifikowania czynów jako przypadki mniejszej wagi — wynika jednoznacznie, że sprawy rozpoznawane w postępowaniu nakazowym to tzw. drobna przestępczość,

⁹ Z. Jankowski, J. Michalski, *Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 88.

¹⁰ Ustawa z 25 IX 1981 r.; tekst jednolity: Dz. U. 1982, nr 36 poz. 243.

¹¹ Ustawa z 26 X 1982 r.; Dz. U. 1982, nr 35, poz. 230.

¹² Ibidem, poz. 229.

a więc czyny charakteryzujące się niewielkim stopniem społecznego niebezpieczeństwa. Z punktu widzenia przedmiotu zamachu przestępnego zdecydowanie przeważają w tej grupie przestępstwa przeciwko mieniu (stanowią blisko 60% ogółu przestępstw). Z kolei wśród nich najliczniejsze są: zagarnięcie mienia społecznego — art. 199 § 2 k.k., które (wraz z czynami z art. 199 § 2 w zw. z art. 213 § 1 k.k.) stanowią ok. 30% ogółu przestępstw oraz kradzież mienia prywatnego — art. 203 § 2 k.k., których udział wynosi ok. 26%. W tych też sprawach najczęściej dochodziło do zmiany kwalifikacji prawnej polegającej na przejściu z typu podstawowego na przypadek mniejszej wagi. Na ogólną liczbę 185 przypadków zmiany kwalifikacji prawnej, w ok. 55% spraw nastąpiła zmiana z art. 203 § 2 k.k. (84 razy) natomiast w ok. 42% z art. 199 § 1 na art. 199 § 2 k.k. (74 razy). Należy dodać, że w kilku sprawach sądy — być może przez przeoczenie — powołały w treści nakazu karnego art. 199 § 1 k.k. (4 razy) i art. 203 § 1 k.k. (4 razy). Ponieważ sądy w tych sprawach nie korzystały z art. 57 k.k., należy przyjąć, że wydanie w nich nakazów karnych odbyło się *contra legem*.

III. Kolejnym problemem poddanym badaniom były podstawy dopuszczalności postępowania nakazowego. Zgodnie z art. 27 § 2 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454a § 3 k.p.k.) dodatnią przesłanką prowadzenia postępowania w tym trybie jest ustalenie na podstawie zebranych dowodów, iż okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. Pierwszą badaną kwestią było ustalenie ilości spraw, w których oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wprawdzie nie można uznać, że z brakiem wątpliwości co do popełnienia czynu przestępnego mamy do czynienia tylko wtedy, gdy oskarżony przyznaje się do winy, to jednak słuszne wydaje się stanowisko, iż — co do zasady — tryb nakazowy nie powinien być stosowany wobec podejrzanego kwestionującego w toku postępowania przygotowawczego popełnienie zarzucanej mu czynu¹³. Twierdzenie to wydaje się uzasadnione w świetle modelu naszego postępowania karnego opartego m.in. na zasadach prawdy materialnej, prawa do obrony, domniemania niewinności i kontradukcyjności. Analiza akt sądowych dostarczyła w omawianej tu materii następujących informacji. Przyznanie się oskarżonego w całości do zarzucanego mu czynu miało miejsce w 495 przypadkach; częściowo przyznało się 45 oskarżonych; brak przyznania się odnotowano w 85 przypadkach, a w 13 sprawach brak było danych. Tak więc 23,7% oskarżonych przeczyło w całości lub częściowo zarzutowi, a mimo to sąd wydał na-

¹³ A. Marek, *Warunkowe umorzenie postępowania karnego*, Warszawa 1973 r. podobne, jak w przypadku przesłanki warunkowego umorzenia postępowania określonej w art. 27 § 1 k.k. Dlatego też interpretacja sformułowania ustawy dokonana w odniesieniu do art. 27 § 1 k.k. ma pełne zastosowanie do art. 27 § 2 ustawy z 1985 r.

kaz karny wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zebrany w toku postępowania przygotowawczego.

Ustalenie to nie daje jeszcze wystarczających podstaw do formułowania oceny praktyki, bo chociaż wymaganie, aby okoliczności popełnienia czynu i wina oskarżonego nie budziły wątpliwości, jest spełnione zwłaszcza wówczas, gdy sprawca przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to jednak przesłanka ta zachodzi także wtedy, gdy mimo nieprzyznania się istnieją inne oczywiste dowody dopuszczenia się czynu¹⁴. Podkreślić przy tym należy, że nie tylko sam fakt popełnienia czynu musi być niewątpliwy, lecz takie same powinny być okoliczności jego popełnienia. Dokonane przez sąd ustalenia muszą w sposób nie budzący wątpliwości wskazywać zwłaszcza na to, iż czyn zawiera wszystkie podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa oraz że sprawcą jest oskarżony¹⁵.

Badania kwestii zupełności i niesprzeczności zgromadzonego w toku postępowania przygotowawczego materiału, w oparciu o który wydawany był nakaz karny nasunęły wniosek, że sędziowie nierzadko rutynowo podchodzą do konkretnych spraw. Zdarzyło się, że bez wnikania w materiał dowodowy, kierując się — jak można przypuszczać — podaną w akcie oskarżenia kwalifikacją prawną pozwalającą na zastosowanie trybu nakazowego, rozstrzygali oni w tym trybie kwestię odpowiedzialności karnej, mimo braku przesłanki określonej w art. 27 § 2 ustawy Z 1985 r. Uwaga ta odnosi się do nieco ponad 7% zbadanych spraw.

Twierdzenie, iż we wskazanym procencie spraw sędziowie niedokładnie zapoznali się ze zgromadzonymi w postępowaniu przygotowawczym materiałami dowodowymi oparte jest na ocenie zawartości akt dokonanej przez przeprowadzających te badania. Tam, gdzie w grę wchodzi kwestie ocenne — a więc w pewnym sensie niewymierne — tam można sprzeczać się o wyniki badań. Omawiany tu problem wymyka się jednak trochę spod empirycznej kontroli dokonywanej przy zastosowaniu innych metod, gdyż posłużenie się tzw. obserwacją uczestniczącą — ze swej istoty — zniekształcałoby rezultaty badań. Również ankietowanie sędziów przyniosłoby niepewność co do zgodności ich wypowiedzi z rzeczywistością. W świetle powyższego, przedstawione twierdzenie wydaje się dostatecznie uzasadnione na tle spraw przykładowo przedstawionych niżej:

1. W jednej ze spraw inwalidę I grupy, nie mogącego się samodzielnie

¹⁴ Uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 29 I 1971 r., VI KZP 26/69, OSNKW 1971, nr 3, poz. 33; A. Marek, *Warunkowe umorzenie*, s. 108 i n.; I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 157 i n.; Z. Jankowski, W. Michalski, *Ustawa z dnia 10 maja 1985 z.*, s. 89; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny, Komentarz*, Warszawa 1987, s. 138 i n.

¹⁵ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny*, s. 158.

nie poruszać (po operacji raka krtani, z czynną gruźlicą i ostrą chorobą wieńcową), oskarżonego o popełnienie przestępstwa groźby karalnej określonego w art. 166 k.k., sąd skazał nakazem karnym na karę 1 roku ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Już sam wymiar kary wskazuje na to, iż w tej sprawie sąd nie zapoznał się nawet z bogatą informacją dotyczącą specyficznych warunków osobistych sprawcy, nie mówiąc już o pozostałym materiale dowodowym nasuwającym zasadnicze wątpliwości do tego, czy w ogóle popełniono przestępstwo. Sprawa ta, po sprzeciwie oskarżonego, zakończyła się wydaniem wyroku uniewinniającego;

2. W innej sprawie wyjaśnienia oskarżonego oraz pozostały materiał dowodowy wskazywały na fakt, iż czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego. Mimo to sąd wydał nakaz karny. Po sprzeciwie oskarżonego wydano wyrok uniewinniający;

3. W dwóch kolejnych sprawach materiał dowodowy był bardzo skromny, ale w sposób nie budzący wątpliwości wskazywał na znikomy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynów. Skazani nakazami karnymi oskarżeni złożyli sprzeciwy, w wyniku których umorzono postępowanie na podstawie art. 26 § 1 k.k. w zw. z art. 11 pkt 2 k.p.k.;

4. W 12 sprawach materiał dowodowy, którym dysponował sąd, był sprzeczny i w żadnym wypadku nie uzasadniał dokonania ustalenia, iż okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. Tym samym niedopuszczalne było — w świetle art. 27 § 2 ustawy z 1985 r. — prowadzenie postępowania nakazowego.

We wszystkich wymienionych przypadkach oczywista była niedopuszczalność postępowania nakazowego, a w niektórych nawet postępowania karnego w ogóle. Wprawdzie procent wskazanych uchybień (wynikających w granicę rzeczy z nierzetelności sędziów) jest stosunkowo niewielki, to jednak tam, gdzie w grę wchodzi wymiar sprawiedliwości, ani jeden tego typu błąd nie powinien mieć miejsca. Dokładne studiowanie akt — poza tym, że stanowi podstawowy obowiązek sędziów — jest w trybie nakazowym szczególnie istotne. Przy braku bezpośredniego przeprowadzania dowodów tylko akta sprawy stanowią bazę rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Wydaje się, że w tej mierze obraz statystyczny praktyki wydatnie poprawiłoby wysłuchanie oskarżonego przed wydaniem nakazu karnego¹⁶. Oczywiście wątpliwości nie mogłyby wówczas ujść uwagi sędziego.

¹⁶ Propozycję aby w inkorporowanym do k.p.k. postępowaniu nakazowym znajdował się przepis zobowiązujący do zawiadamiania oskarżonego i jego obrońcy o posiedzeniu, na którym wydaje się nakaz karny, przedstawiła komisja ds. reformy prawa karnego. Niestety Minister Sprawiedliwości propozycji tej nie uwzględnił, a zatem obecny rozdział 45a k.p.k. rozwiązania takiego nie przewiduje: por. T. Skóra, *Przed nowelizacją prawa karnego*, Rzeczpospolita 1988, nr 110, s. 2.

IV. O dopuszczalności trybu nakazowego można mówić tylko wtedy, gdy przy zaistnieniu wspomnianych przesłanek dodatnich jednocześnie nie wystąpi żadna spośród szczególnych przesłanek negatywnych. Przesłanki te enumeratywnie wylicza art. 28 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454b k.p.k.), zgodnie z którym wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne: 1) w stosunku do sprawcy czynu o charakterze chuligańskim, 2) w stosunku do nieletniego, 3) w stosunku do pozbawionego wolności w tej lub innej sprawie, 4) w sprawie z oskarżenia prywatnego, 5) jeżeli zachodzą uzasadnione wątpliwości co do poczynałości sprawcy¹⁷.

Oczywiste jest, że analiza zgromadzonego materiału empirycznego musiała być prowadzona także pod kątem oceny prawidłowości praktyki w zakresie przestrzegania zakazu wydawania nakazów karnych w wypadku ewentualnego wystąpienia którejkolwiek z wymienionych przesłanek procesowych. W zebranych materiałach na 592 zbadane sprawy w jednej z nich kwalifikowano czyn, jako popełniony w warunkach chuligańskich (art. 182 § 1 w zw. z art. 59 § 1 k.k.). W sprawie tej początkowo prowadzono postępowanie przyspieszone od którego — w związku z koniecznością zasięgnięcia opinii biegłych psychiatrów — odstąpiono na rozprawie. Ze względu na popełnienie czynu w warunkach chuligańskich prokurator objął sprawę w trybie art. 50 k.p.k. i wraz z aktem oskarżenia skierował ją do sądu. Ostatecznie wydano nakaz karny, w którym przyjęto chuligański charakter czynu i — oprócz kary — orzeczono nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego. Ponieważ żaden z uprawnionych podmiotów nie wniósł sprzeciwu, nakaz ten uprawomocnił się. Jest to przypadek stojący w ewidentnej kolizji z art. 28 ustawy z 1985 r. (warto zwrócić uwagę iż w tej sprawie aktualny jest problem jeszcze innych przesłanek negatywnych). Wiadomo, że chuligański charakter czynu — jako okoliczności powodującej nadzwyczajne obostrzenia kary — ogranicza — możliwość skazania sprawcy na karę łagodniejszego rodzaju. Poza tym w procesach o czyny popełnione w warunkach chuligańskich konieczne jest nie tylko ustalenie faktu popełnienia przestępstwa, ale także udowodnienie Bardzo złożonej strony podmiotowej związanej z rozbudowaną definicją ustawową chuligańskiego charakteru czynu (art. 120 § r4 k.k.). Racjonalizacji wprowadzenie takiej negatywnej przesłanki należy doszukiwać się również w tym iż czyny o charakterze chuligańskim wymagają dołożenia wszelkiej staranności w zakresie wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Przy daleko idących uproszczeniach trybu nakazowego realizacji tego oraz wskazanych wyżej zadań jest praktycznie niemożliwa.

¹⁷ Jedyna zmiana w stosunku do ustawy z 1985 r. dokonana w obecnie obowiązującym art. 454b k.p.k. polega na rozszerzeniu zakresu zakazu z pkt. 5 na wszystkie okoliczności, o których mowa w art. 70 § 1 k.p.k.

We wszystkich zbadanych sprawach nie stwierdzono ani jednego przypadku nieletniości oskarżonego. Sam fakt zaliczenia tej okoliczności do grupy przeszkód procesowych jest w pełni zrozumiały. Powszechnie wiadomo, że procedura w sprawach nieletnich musi — oprócz podporządkowania jej maksymalnym gwarancjom — stwarzać możliwość zgromadzenia wszelkich danych dotyczących osoby nieletniego, jego środowiska oraz popełnionego czynu. Polski ustawodawca wyłączył możliwość rozpoznawania spraw nieletnich nawet w postępowaniu uproszczonym, którego modyfikacje nie są przecież tak duże, jak w wypadku postępowania nakazowego¹⁸. Wśród argumentów przemawiających za tym podnosi się także konieczność osiagania w postępowaniu w sprawach nieletnich przede wszystkim efektów wychowawczych, co wymaga stworzenia odpowiednio elastycznego gruntu procesowego¹⁹. Spełnienie tego warunku nie jest możliwe w ramach postępowania nakazowego, które jest wszak najbardziej sumarycznym trybem szczególnym obecnego systemu karnoprosesowego.

Podobnie nie odnotowano nieprawidłowości w zakresie wymogu pozostawiania oskarżonego na wolności. Przesłanka ta jest również warunkiem dopuszczalności postępowania uproszczonego i tradycyjnie interpretuje się ją szeroko. Chodzi tu bowiem o pozbawienie wolności nie tylko w postaci kary pozbawienia wolności czy aresztu tymczasowego, ale każdą taką sytuację, w której oskarżony nie może opuścić danego miejsca z własnej woli (np. pobyt w zamkniętym zakładzie leczniczym tytułem środka zabezpieczającego)²⁰. Uzasadnieniem — dla tej negatywnej przesłanki jest oczywista troska o umożliwienie oskarżonemu realizacji prawa do własnej obrony, które w związku z daleko posuniętymi uproszczeniami trybów sumarycznych podlega i tak już pewnym ograniczeniom. Warto zaznaczyć, że w 20 spośród zbadanych spraw w toku postępowania przygotowawczego wystąpiło czasowe pozbawienie wolności podejrzanego — w 5 wypadkach w postaci stosowania aresztu tymczasowego, w 15 natomiast sprawach w postaci zatrzymania i prowadzenia postępowania przyspieszonego. Oczywiście każdorazowo w momencie uruchomienia trybu nakazowego przeszkody te były usunięte albo w drodze zamiany aresztu tymczasowego na dozór MO, albo odstąpienia od trybu przyspieszonego i przekazania sprawy prokuratorowi z jednoczesnym uwolnieniem oskarżonego.

¹⁸ Por. art. 48 pkt 2 ustawy z 26 X 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich; Dz. U. 1982, nr 35, poz. 228.

¹⁹ Np. T. Świt, *Postępowanie uproszczone w procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 57; S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 115.

²⁰ S. Waltoś, *Postępowania szczególne*, s. 103; J. Bafia, J. Bednarzak, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 664.

Wśród zbadanych spraw, 3 należały do grupy przestępstw prywatnoskargowych. Wszystkie zostały objęte przez prokuratora w trybie art. 50 k.p.k. i w związku z tym postępowanie toczyło się z urzędu. Przyjmuje się — choć jest to problem dyskusyjny — że objęcie sprawy prywatnoskargowej ingerencją prokuratorską powoduje dopuszczalność wydania w takiej sprawie nakazu karnego²¹. Należy jednak zaznaczyć, że ingerencja prokuratorska nie powinna być mechanicznie stosowanym środkiem, którego jedynym celem jest spowodowanie dopuszczalności trybu nakazowego, Musi być ona — zgodnie z jej ustawowym założeniem — relatywizowana do kryterium interesu społecznego, w którym mieści się również potrzeba ochrony interesów osób pokrzywdzonych²². We wskazanych sprawach natomiast trudno doszukać się rzeczywistego interesu społecznego uzasadniającego zmianę trybu ścigania. Co więcej, prokuratorskie decyzje o ingerencji w trybie art. 50 k.p.k. nie były aż tak bardzo korzystne dla pokrzywdzonych. W sprawach tych zostali oni bowiem całkowicie „usunięci” z postępowania, tzn. po zakończeniu postępowania przygotowawczego nie poinformowano ich ani o terminie posiedzeń, ani o treści nakazów karnych.

Ostatnią z przeszkód trybu nakazowego jest wystąpienie w sprawie uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności sprawcy. W toku prowadzonych badań w zakresie tej właśnie przesłanki odnotowano największe nieprawidłowości. Uzasadnione wątpliwości, o których mowa w art. 28 pkt 5 ustawy z 1985 r., pojawiły się bowiem w 16 sprawach. W 11 przypadkach — w świetle opinii biegłych — sprawcy byli zdrowi psychicznie i poczytalni, natomiast w 5 sprawach opinie biegłych stwierdzały wystąpienie niedorozwoju psychicznego, któremu towarzyszyło znaczne ograniczenie zdolności pokierowania własnym postępowaniem. We wszystkich 16 sprawach wydano nakazy karne. Tylko w jednej sprawie prokurator wnosząc sprzeciw podniósł zarzut naruszenia ustawowego zakazu prowadzenia postępowania nakazowego wobec osoby, w stosunku do której wystąpiły uzasadnione wątpliwości co do jej poczytalności. Pozostałe nakazy karne uprawomocniły się. Na marginesie warto dodać, że w 2 sprawach wątpliwości co do poczytalności sprawców pojawiły się dopiero na rozprawie przed sądem, tj. po wniesieniu sprzeciwów. Sądy powzięły zatem wątpliwości (w pełni uzasadnione w kontekście późniejszych opinii biegłych) na skutek osobistego kontaktu z oskarżonymi.

Rozważając zasięg tej negatywnej przesłanki należałoby zastanowić się nad tym, czy już sam fakt wystąpienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności sprawcy powoduje niedopuszczalność trybu nakazo-

²¹ Z. Jankowski, J. Michalski, *Ustawa z dnia 10 maja 1985 r.*, s. 90.

²² Np. M. Lipczyńska, *Oskarżenie prywatne.*, Warszawa 1977, s. 60-61; K. Marszał, *Ingerencja prokuratora w ściganiu przestępstw prywatno skargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 32.

wego, czy dopiero opinia biegłych jednoznacznie potwierdzająca te wątpliwości uruchamia zakaz z art. 28 pkt 5 ustawy z 1985 r. Wydaje się, iż w badanej praktyce zakaz ten w ogóle nie miał żadnego znaczenia, co jest oczywiście sprzeczne z ustawą. Należy natomiast przyjąć, że zasięg zakazu z art. 28 pkt 5 ustawy z 1985 r. powinien być szeroki, tzn. każdorazowo fakt wystąpienia owych wątpliwości — niezależnie od treści opinii biegłych — winien powodować niemożność wydania w takiej sprawie nakazu karnego. Wynika to już z samego przepisu, który wyraźnie akcentuje wątpliwość, a nie rzeczywisty stan psychiczny sprawcy. Skutki procesowe w postaci niedopuszczalności trybu nakazowego muszą zatem łączyć się z zaistnieniem wątpliwości, bez względu na kierunek ich rozwiązania w opinii biegłych. Przypomina to znany w literaturze problem przesłanek obrony niezbędnej w procesie karnym²³.

W uzasadnieniu można dodatkowo podać, iż sprawy, w których występują biegli psychiatrzy, nie należą do spraw prostych. Powszechnie uznawane są one za sprawy raczej zawiłe, zarówno pod względem dowodowym, jak i prawnym²⁴. Opinia biegłych, zgodnie z ogólnymi regulacjami, podlega swobodnej ocenie sądu, czemu najlepiej może służyć kontradyktoryjna rozprawa. Posiedzenia, w wyniku których wydawany jest nakaz karny, są niejawne i nie dają stronom żadnej szansy na ustosunkowanie się do przedłożonej opinii. Jak delikatna jest to materia i jak łatwo w niej o biedy, najlepiej udowadnia przykład podanych wyżej dwóch spraw, kiedy to dopiero po osobistym kontakcie sądu z oskarżonym można było rozważyć problem ich poczytalności. W związku z tym wydaje się, że przyjęcie szerokiego zakresu zakazu z art. 28 pkt 5 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454b pkt 5 k.p.k.) jest jak najbardziej celowe.

V. Nakaz karny jest wydawany na posiedzeniu przez sąd w składzie jednego sędziego (art. 27 § 3 ustawy z 1985 r. — obecnie art. 454a § 4 k.p.k.). W związku z takim sposobem procedowania przyjmuje się, że postępowanie nakazowe jest tym szczególnym trybem procesu karnego, w którym brak jest zasady bezpośredniości, jawności i kontradyktoryjności²⁵. Jest to jednocześnie ta cecha postępowania nakazowego, która spotkała się z żywą krytyką, dotyczącą — zwłaszcza braku udziału

²³ Np. W. Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (prawo karne procesowe — II półr. 1968 i I półr. 1969)*, Państwo i Prawo 1970, nr 3-4, s. 556-557; M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1977, s. 87-89; W. Kubala, Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 czerwca 1977 4, VII KZP 11/77, Palestra 1978, nr 1, 89 i n.; H. Gajewska, *Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jako przesłanka obrony niezbędnej*, Państwo i Prawo 1980, nr 3, s. 37 - 38.

²⁴ M. Cieślak, Spett, W. Wolter, *Psychiatria*, s. 92; F. Hajewska, *Dopuszczalność stosowania trybu uproszczonego i przyspieszonego wobec oskarżonych o wątpliwej poczytalności*, Państwo i Prawo 1982, nr 10, s. 101.

²⁵ S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 1961, s. 510.

stron w posiedzeniu, co jako bardzo poważny mankament tego trybu powinno być niezwłocznie usunięte²⁶.

Obraz praktyki, jaki uzyskano po przeprowadzeniu badań, właściwie potwierdził niejawny i niekontraduktoryjny charakter posiedzeń, chociaż można dostrzec istotne różnice w polityce działania sądów w tym zakresie. Tak więc na ogólną liczbę 592 posiedzeń w trybie nakazowym prokurator brał udział w 260 z nich (w Toruniu w 162 — 93% spraw, w Bydgoszczy w 49 — 13,7% spraw, w Iławie w 49 — 77,7% spraw), co stanowi 43,9% ogółu posiedzeń. Nie jest to oczywiście stan zadowalający. Należy bowiem pamiętać, że na posiedzeniach tych rozstrzygana jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy i dlatego udział oskarżyciela publicznego ma swoje uzasadnione i specyficzne dla tej funkcji procesowej znaczenie²⁷. Procentowy udział oskarżonych w posiedzeniach jest dużo niższy — wynosi zaledwie 7,2%. Oskarżeni uczestniczyli bowiem w 43 posiedzeniach (w Toruniu w 40, w Bydgoszczy w 3, w Iławie w żadnym). Ponadto w 8 sprawach zawiadomiono oskarżonych o terminie posiedzenia, jednak ostatecznie nie stawili się oni w sądzie. Jedyne w dwóch przypadkach odroczone posiedzenie w związku z niestawiennictwem oskarżonego. Spośród 34 ustanowionych obrońców tylko 7 z nich zostało poinformowanych o terminie posiedzenia i w efekcie wzięło w nim udział. Wystąpiło zatem aż 27 przypadków, w których obrońcy (nawet ci ustanowieni obligatoryjnie z urzędu) w związku z brakiem informacji o terminie posiedzenia nie mogli w nim uczestniczyć. Oznacza to, że 79% ustanowionych obrońców nie miało żadnej możliwości wykonywania swojej funkcji. Tego typu sytuacja pozostaje w jawnej sprzeczności ze wszystkimi podstawowymi normami regulującymi fundamentalne prawo każdego oskarżonego do obrony tak własnej, jak i formalnej. Obowiązujący k.p.k. właściwie nie przewiduje możliwości całkowitego wyłączenia obrońcy ze sprawy, w której został powołany. Zaprezentowana natomiast praktyka jest niczym innym, jak faktycznym usunięciem obrońcy — w niczym przez niego niezawinionym — od udziału w sprawie i prowadzi do braku nawet tzw. minimum obrończego. Jako taka jest pogwałceniem nie tylko art. 9 k.p.k., ale także art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych²⁸.

Warto dodać, że w uzyskanym materiale empirycznym nie odnotowano ani jednego przypadku udziału innych uczestników procesowych,

²⁶ Postulował to m.in. A. Murzynowski, *Inkorporować czy nie?* s. 2.

²⁷ Np. J. Bednarzak, *Z problematyki oddziaływania oskarżyciela publicznego na sądowy wymiar kary*, Nowe Prawo 1976, nr 10; A. Murzynowski, *Formułowanie wniosków prokuratora co do wymiaru kary*. Palestra 1980, nr 6; M. Leonieni, *Udział oskarżyciela publicznego w rozprawie sądowej prowadzonej w trybie uproszczonym*, Problemy Praworządności 1983, nr 8-9.

²⁸ W. Daszkiewicz, *Minimalna obrona obligatoryjna w procesie karnym*, Państwo i Prawo 1986, nr 1, s. 106.

np. oskarżyciela posiłkowego czy powoda cywilnego. Fakt ten dodatkowo pogłębia niekontrydiktoryjny charakter posiedzeń, na których wydawany jest nakaz karny.

Posiedzenia sądu w trybie nakazowym podlegają ogólnym regułom przewidzianym dla posiedzeń sądowych, tj. z art. 88, 89, 90 § 1 i 91 § 4 i 6 k.p.k. W zbadanej praktyce sądy ani razu nie skorzystały z przysługującej im możliwości sprawdzenia okoliczności faktycznych w trybie art. 89 k.p.k. Te rzeczywiście daleko idące ograniczenia zarówno bezpośredniości, jak i jawności wewnętrznej oraz kontrydiktoryjności posiedzeń trybu nakazowego są zjawiskiem negatywnym. Mając na uwadze zwłaszcza walor nakazu karnego, który po uprawomocnieniu się podlega wykonaniu jak wyrok skazujący, powinno się bezwzględnie stworzyć stronom procesowym możliwość osobistego kontaktu ze składem orzekającym. Problem ten był szczególnie wyraźnie widoczny na tle niektórych sprzeciwów oskarżonych, którzy w uzasadnieniu zdecydowanie podnosili fakt zaocznego skazania oraz brak możliwości wystąpienia i złożenia wyjaśnień przed sądem. W tym kontekście na pełną aprobatę zasługuje polityka sądu rejonowego w Toruniu, w którym począwszy od połowy 1986 r. w blisko 100% spraw zawiadamiano oskarżonych o terminach posiedzeń, pozostawiając decyzje o udziale w tych posiedzeniach ich swobodnemu uznaniu.

VI. Przechodząc do zaprezentowania problematyki związanej z treścią wydawanych nakazów karnych należy przypomnieć, że nakazem karnym można orzec kary zasadnicze dwojakiego rodzaju: karę ograniczenia wolności oraz karę grzywny. W literaturze słusznie wskazuje się, iż głównym środkiem służącym zwalczaniu drobnej przestępczości rozpatrywanej w trybie nakazowym powinna być grzywna. Jest ona karą łagodniejszą, a ponadto ma tę przewagę nad karą ograniczenia wolności, iż jej wykonanie jest stosunkowo proste i zapewnia szybką realizację orzeczonej kary²⁹.

W badaniach tego problemu uzyskano następujące wyniki. Na ogólną liczbę 666 nakazów karnych³⁰, w 242 przypadkach wymierzono karę ograniczenia wolności, co stanowi ok. 36% ogólnej liczby zbadanych nakazów. Kara ta była wymierzana w następujących wysokościach:

- do 6 miesięcy — w stosunku do 33 osób, co stanowi ok. 13,5% ogółu orzeczonych kar ograniczenia wolności;
- do 1 roku — w stosunku do 175 osób, co stanowi 72,5% i ogółu orzeczonych kar ograniczenia wolności;

²⁹ J. Grajewski, *Postępowanie nakazowe*, s. 63.

³⁰ Liczba nakazów karnych jest wyższa od podanej ilości zbadanych spraw, ponieważ w niektórych sprawach wydawano nakazy karne w stosunku do dwóch lub więcej oskarżonych.

— do 2 lat — w stosunku do 34 osób, co stanowi ok. 14% ogółu orzeczonych kar ograniczenia wolności.

Kara ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne wymierzana była 64 razy, tj. w ok. 28% ogółu tego rodzaju kar wymierzanych w trybie nakazowym. Pozostałe 72% (178 przypadków) stanowiły kary ograniczenia wolności orzekane w postaci potrącenia części wynagrodzenia.

Kara grzywny orzeczona została w stosunku do 424 osób, co stanowi ok. 64% ogółu rozstrzygniętych w trybie nakazowym spraw. Orzekana ona była w następujących wysokościach:

— do 50 000 zł — w stosunku do 159 osób, co stanowi ok. 37,5% orzeczonych grzywien;

— do 100 000 zł — w stosunku do 249 osób, co stanowi ok. 58,7% orzeczonych grzywien;

— powyżej 100 000 zł w stosunku do 16 osób, co stanowi ok. 3,8% orzeczonych grzywien, przy czym najwyższa z wymierzonych grzywien wynosiła 200 000 zł i wymierzono ją tylko jeden raz.

Zaprezentowane wyniki badań nasuwają następujące wnioski. Po pierwsze — w absolutnej większości spraw wymierzone grzywny nie przekraczały kwoty 100 000 zł, co należy uznać za praktykę prawidłową. W literaturze wskazywano bowiem, że w odniesieniu do drobnej przestępczości — a z taką mamy do czynienia w postępowaniu nakazowym — z zasady nie powinny być wymierzone grzywny w górnej połowie wysokości dopuszczalnej w kodeksie karnym³¹. Po drugie — za nie budzący zasadniczych zastrzeżeń należy uznać procentowy udział kar ograniczenia wolności w ogólnej liczbie kar orzekanych nakazem. Podkreślić jednak należy, że wskaźnik 36% uzyskany w wyniku przeprowadzonych badań mógłby ulec obniżeniu, gdyż z. 72% kar ograniczenia wolności orzekanych w postaci potrącenia części wynagrodzenia, spory odsetek mógłby przybrać postać kary grzywny. I wreszcie po trzecie — za nieprawidłowy trzeba uznać wskaźnik 72,5% kar ograniczenia wolności orzekanych w wymiarze od 6 miesięcy do 1 roku. Biorąc pod uwagę fakt, iż uciążliwość tej kary jest większa od uciążliwości grzywny, całkowicie wystarczające byłoby ferowanie jej w stosunku do sprawców czynów rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym w wymiarze do 6 miesięcy. Zupełnie zaś nieprawidłowy jest odsetek kar ograniczenia wol-

³¹ Stąd też zgłoszono postulaty ograniczenia wysokości kary grzywny orzekanej w trybie nakazowym. A. Murzynowski opowiadał się za ustaleniem górnego pułapu grzywny w wysokości 100 000 zł; por. tenże, *Inkorporować czy nie?*, s. 2. Natomiast J. Grajewski postulował ograniczenie grzywny do połowy wysokości dopuszczalnej w kodeksie karnym; por. tenże, *Postępowanie nakazowe*, s. 64. Obecnie kwestia ta jest już przesądzona i to — jak się wydaje — prawidłowo, gdyż w ustawie z 17 VI 1988 r. inkorporującej postępowanie nakazowe do k.p.k. ograniczono wysokości możliwej do orzeczenia grzywny kwotą 200 000 zł.

ności orzekanych w wymiarze od 1 roku do 2 lat (aż 14%)³². Ta wadliwość praktyki rysuje się dość ostro na tle najniższego (13%) wskaźnika uzyskanego w odniesieniu do szczególnie pożądaných kar ograniczenia wolności orzekanych w wymiarze do 6 miesięcy³².

Odrębną sprawą w zakresie sądowego wymiaru kary jest dokonywanie go zgodnie z zasadą indywidualizacji. W badanym materiale nie dostrzeżono zasadniczych uchybień w tym zakresie, choć sporadycznie zdarzały się przypadki wymierzania kary w sposób oczywiście nieadekwatny do indywidualnych właściwości sprawcy. Tak należy ocenić np. wymierzenie osobie niezdolnej do jakiegokolwiek pracy kary ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne, czy orzeczenie takiej samej kary w stosunku do matki pięciorga dzieci (dwoje najmłodszych w wieku 1 rok i 2 lata), samotnie je wychowującej i przebywającej na urlopie wychowawczym. Sytuacje, w których zdarzały się takie i podobne orzeczenia, wynikały z niedostatecznego zapoznania się sędziów z materiałami sprawy. Raz jeszcze więc nasuwa się postulat, aby sędzia wydający nakaz karny miał bezpośredni kontakt z oskarżonym. Niezależnie od faktu, iż taka praktyka służyłaby wzmocnieniu podstawowych gwarancji procesowych, niewątpliwie sprzyjałaby także realizacji zasady trafnej represji.

Badanie stosowania przez sąd kar dodatkowych ujawniło, że najczęściej stosowaną karą było podanie nakazu do publicznej wiadomości. Została ona orzeczona w 7,4% spraw (49 przypadków). Przewidziany w art. 48 § 1 k.k. przypadek przedmiotów, które stanowiły *instrumenta* bądź *producta sceleris* zastosowany został 19 razy, tj. w 2,9% spraw. Z innych kar dodatkowych odnotowano jedynie zakaz zajmowania stanowisk orzeczony w 10 sprawach (1,5% ogółu nakazów) oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w 2 sprawach (0,3% spraw).

Orzekanie tych kar było zgodne z obowiązującym stanem prawnym i — w zasadzie — nie budziło zastrzeżeń. Pewne wątpliwości nasunęły się tylko w związku z karą podania nakazu do publicznej wiadomości. Skoro bowiem jednym z celów postępowania nakazowego jest zapobieżenie zbędnej stygmatyzacji sprawcy³³, to cel ten bardzo trudno osiągnąć przy zastosowaniu tej kary aż w co trzynastej sprawie³⁴.

Zgodnie z treścią art. 29 § 2 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454c § 2 k.p.k.), w wypadkach przewidzianych w ustawie, w postępowaniu naka-

³² Taka wadliwa praktyka w obecnym stanie prawnym nie może mieć miejsca, gdyż art. 454c k.p.k. ograniczył wysokość wymierzanej w postępowaniu nakazowym kary ograniczenia wolności do 6 miesięcy. W ten sposób został spełniony postulat zgłoszony przez A. Murzynowskiego, *Inkorporować czy nie?*, s. 2.

³³ J. Grajewski, *Postępowanie nakazowe*, s. 59.

³⁴ Dobrze się stało, że obecny art. 454c § 2 k.p.k. ograniczył możliwość orzekania kar dodatkowych do przypadku rzeczy. Postulował to już wcześniej A. Murzynowski, *Inkorporować czy nie?*, s. 2.

zowym można orzec nawiązkę. Przeprowadzone badania wykazały, że sądy orzekły ją w 46 sprawach, co stanowi ok. 6,9% ogółu spraw. Niemal wszystkie przypadki orzeczenia nawiązki były poprawne (pomijamy tutaj opisany wyżej przypadek orzeczenia jej w stosunku do sprawcy czynu o charakterze chuligańskim, gdyż w sprawie tej w ogóle niedopuszczalne było wydanie nakazu karnego). Z wyjątkiem jednej, we wszystkich sprawach orzeczono nawiązkę na podstawie art. 213 § 2 k.k. We wspomnianym jednym przypadku została ona orzeczona na podstawie przepisu art. 59a pkt 2 k.k. w zw. z art. 212 § 1 k.k. (na rzecz PCK).

Nawiązka orzekana w związku z kradzieżą lub wyrębem drzewa w lesie jest obligatoryjna i jej wysokość jest ściśle określona. Wysokość ta stanowi mocny akcent represyjny i jest dodatkowym czynnikiem odstraszającym³⁵. Kilka uwag należy jeszcze poświęcić orzekaniu nawiązki w sytuacji, gdy w sprawie występowało kilku współsprawców. W takich sprawach sądy prawidłowo orzekały nawiązkę w podwójnej wysokości od każdego ze sprawców przestępstwa. Podkreśla to charakter karny przepisu art. 213 § 2 k.k. — nie ma tam bowiem mowy o solidarnym obowiązku zwrotu podwójnej wartości drzewa³⁶.

Na mocy art. 30 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454d k.p.k.) w postępowaniu nakazowym dopuszczalne jest wytoczenie powództwa cywilnego. Powinno być ono zgłoszone przed rozpoczęciem posiedzenia wyznaczonego w celu wydania nakazu karnego. Ustawa wprowadza jednak istotne novum w porównaniu do trybu zwykłego. Ogranicza ona mianowicie możliwość merytorycznego orzekania do jednego tylko przypadku, tzn. upoważnia sąd jedynie do zasądzenia roszczenia zgłoszonego w powództwie cywilnym i to tylko w całości — oczywiście wtedy, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do podjęcia takiej decyzji. W przeciwnym wypadku sąd pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania. Nie można zatem w nakazie karnym zasądzić roszczenia cywilnego w części, jak również oddalić go w części lub w całości³⁷. Rozwiązanie to jest więc dostosowane do uproszczonego charakteru postępowania nakazowego; chodzi o to, by sąd w przedmiocie powództwa cywilnego rozstrzygał tylko w ewidentnych przypadkach.

W świetle przeprowadzonych badań zastanawiające jest to, że natrafiono jedynie na dwa przypadki wytoczenia powództwa cywilnego. Powództwa te zostały zgłoszone w postępowaniu przygotowawczym i załączone do akt sprawy. Sąd przeoczył jednak ten fakt i nie wydał żadnej decyzji w przedmiocie ich przyjęcia bądź odmowy przyjęcia. Tym samym nie doszło do merytorycznego rozstrzygnięcia na posiedzeniu.

³⁵ W. Daszkiewicz, *Naprawienie szkody w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 91.

³⁶ Por. wyrok SN z 13 II 1984 r., III KR 272/82, OSNKW 1984 nr 9 - 10, poz. 93.

³⁷ Z. Jankowski, J. Michalski, *Ustawa z 10 maja-1985 m.*, s. 92 - 93.

Przy analizie przyczyn takiego stanu rzeczy nasuwa się przypuszczenie, że — podobnie jak w trybie zwykłym — pokrzywdzeni niezbyt chętnie występują z roszczeniami cywilnymi w procesie karnym. Jest to tym bardziej zastanawiające, że w świetle dokonanej wyżej analizy przestępczości rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym, zdecydowanie przeważa przestępczość przeciwko mieniu, z którą przecież najczęściej wiąza się szkody majątkowe. Naprawienia ich najszybciej i najprościej można by dochodzić już w procesie karnym. Z drugiej strony jednak wydaje się, że sama konstrukcja postępowania nakazowego stoi na przeszkodzie dochodzeniu w tym postępowaniu roszczeń cywilnych. Przeprowadzone badania wykazały, że pokrzywdzeni nie są zawiadamiani o terminie posiedzenia (nie stwierdzono ani jednego przypadku takiego zawiadomienia). Trudno jest zatem pokrzywdzonemu wytoczyć powództwo cywilne, skoro termin posiedzenia jest wiadomy tylko i wyłącznie sądowi. Oceny tej nie zmienia fakt, że powództwo cywilne może zgłosić już w postępowaniu przygotowawczym. Decyzja bowiem o przyjęciu takiego powództwa lub o odmowie jego przyjęcia zapada na posiedzeniu, w którym i tak pokrzywdzony nie uczestniczy, nie ma więc on żadnych szans popierania go. W świetle powyższych rozważań z łatwością można sobie wyobrazić sytuację, w której pokrzywdzony ma zamiar wytoczyć powództwo w procesie karnym, i w tym celu oczekuje na rozprawę sądową. W efekcie zostaje on „zaskoczony” rozpoznaniem danej sprawy w postępowaniu nakazowym. Oczywiście pozostaje mu wtedy droga procesu cywilnego, jednakże prawo przysługujące mu w procesie karnym staje się tym samym uprawnieniem iluzorycznym. Wydaje się zatem, że zarówno wadliwa praktyka sądów, jak i nie najszcześniejsze rozwiązanie ustawowe są podstawowymi przyczynami braku aktywności pokrzywdzonych w zakresie dochodzenia roszczeń cywilnych w postępowaniu nakazowym.

Kwestia cywilnoprawnej odpowiedzialności sprawcy przestępstwa obejmuje także możliwość zasądzenia odszkodowania pieniężnego z urzędu, przewidzianą przepisem art. 30 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454d § 1 k.p.k.). W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, że odszkodowanie zasądzono z urzędu w 38 sprawach, co w odniesieniu do ogólnej liczby spraw stanowi 5,7%. Z badań tych wynika również, że sądy zasądzały odszkodowanie wyłącznie w trybie obligatoryjnym (art. 36 § 1 k.p.k.). W większości spraw decyzje podejmowane były prawidłowo, aczkolwiek nie uniknięto kilku bardzo poważnych uchybień. Sprawy, w których uchybienia te zostały popełnione, można podzielić na 2 grupy: pierwszą stanowią te, w których zasądzono odszkodowanie pieniężne wadliwie, drugą zaś stanowią takie, w których nie zasądzono odszkodowania, mimo że było ono obligatoryjne.

Pierwsza grupa spraw obejmuje tylko 2 przypadki. Szczególnie bulwersująca była sprawa, w której zasądzono odszkodowanie w sytuacji,

gdy z akt sprawy jasno wynikało, iż oskarżona wpłaciła do kasy pokrzywdzonego przedsiębiorstwa zagarniętą przez siebie kwotę (dowód wpłaty był załączony do akt). Dopiero więc złożenie sprzeciwu spowodowało naprawienie tego błędu. W kolejnej sprawie sąd zasądził odszkodowanie w wysokości odpowiadającej wartości zagarniętego mienia, mimo że oskarżony zwrócił znaczną jego część. Była to również decyzja nieprawidłowa. Jest rzeczą oczywistą, że przy zasądzaniu odszkodowania z urzędu w każdej sprawie, w której następuje skazanie za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego, niezbędne jest ustalenie, czy szkoda nie została naprawiona w całości bądź w części. O ile bowiem w przypadku wyrównania szkody w całości odpada w ogóle możliwość zasądzenia odszkodowania³⁸, o tyle w przypadku naprawienia tylko części szkody powstaje obowiązek zasądzenia odszkodowania co do tej części, która nie została naprawiona³⁹.

Druga grupa obejmuje aż 10 przypadków (ok. 21% spraw, w których zasądzenie odszkodowania z urzędu było obligatoryjne). Są to te przypadki, w których pomimo skazania za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego i nienaprawienia szkody, sąd zaniechał obowiązku określenia w art. 363 § 1 k.p.k.

Z pozostałych kwestii wiążących się z zasądzeniem odszkodowania z urzędu należy zwrócić uwagę na fakt, że sądy nie zawsze pamiętały o zasądzeniu od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwot pieniężnych z tytułu nieuiszczonego wpisu stosunkowego. Poprzestawano często na formule: „obciąża kosztami postępowania w sprawie”, co nie było poprawne, albowiem koszty związane z zasądzeniem odszkodowania z urzędu stanowią oddzielną grupę kosztów (art. 562 k.p.k.). Należy też zwrócić uwagę na to, że w przypadkach, gdy sądy odstępowały od obligatoryjnego zasądzenia odszkodowania z urzędu (np. wtedy, gdy szkoda została naprawiona), brak było w uzasadnieniach nakazów wyjaśnienia tych kwestii, mimo iż takie wyjaśnienie powinno się tam znaleźć.

Z rozstrzygnięć zawartych w nakazie karnym pozostała jeszcze do zrelacjonowania kwestia opłat i kosztów postępowania. Decyzje sądu w tym zakresie — poza wspomnianymi wyżej uchybieniami — były prawidłowe. Na uwagę zasługuje fakt, iż sądy w Toruniu i Łławie tylko w ok. 3% spraw skorzystały z możliwości zwolnienia sprawcy od kosztów sądowych (7 przypadków). Natomiast sąd w Bydgoszczy czynił to częściej, bo w ok. 15,2% (54 przypadki).

³⁸ Oczywiście w przypadku, (gdy szkodę pokrył zakład ubezpieczeń należy zasądzić odszkodowanie na rzecz tego zakładu w takim zakresie w jakim tę szkodę pokrył.

³⁹ H. Kempisty, *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 1986, 227; por. także wyrok SN z 6 VI 1983 r., I KR 109/83, OSKW 1984, nr 1-2, poz. 20.

VII. Jedynym zwyczajnym środkiem zaskarżenia nakazu karnego jest sprzeciw przysługujący oskarżonemu i oskarżycielowi, którzy powinni wnieść go w terminie zawitym 7 dni od dnia doręczenia im nakazu (art. 33 § 1 ustawy z 1985 r. — obecnie art. 454g k.p.k.). W praktyce objętej badaniami wniesiono łącznie 87 sprzeciwów, tzn. ok. 13,1% nakazów karnych zostało zaskarżonych. W tej liczbie 4 (sprzeciwy zostały wniesione po terminie i w związku z tym prezes sądu odmówił ich przyjęcia. Na zarządzenia prezesów w tej materii nie wniesiono zażaleń. W 2 kolejnych przypadkach doszło do wycofania sprzeciwu przez osoby, które je wniosły, przy czym jeden raz było to cofnięcie skuteczne. Warto przypomnieć, że ustawa z 1985 r. nie przewiduje wyraźnej możliwości cofnięcia sprzeciwu. Wobec powyższego wskazany przypadek skutecznego wycofania sprzeciwu należy uznać za istotną nieprawidłowość praktyki. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że sprzeciwy — nie będąc środkami odwoławczymi — nie mogą być skutecznie cofnięte. Wiadomo bowiem, iż ich skutek w postaci kasacji zaskarżonego orzeczenia następuje automatycznie w momencie wniesienia sprzeciwu⁴⁰. Zajęcie odmiennego stanowiska — aczkolwiek bardziej dogodnego dla zainteresowanych podmiotów — byłoby możliwe tylko w wypadku wyraźnej regulacji ustawowej zezwalającej na takie dysponowanie sprzeciwem⁴¹.

Podmiotami, które wniosły sprzeciw w zbadanych sprawach, byli: oskarżeni w 46 przypadkach, prokuratorzy w 22 i obrońcy w 17 sprawach. W 3 sprawach sprzeciwy zostały wniesione jednocześnie przez prokuratora i obrońcę. Sprzeciw, jako środek o charakterze kasującym, nie musi być uzasadniany, bowiem nie podlega on merytorycznemu rozpoznaniu. Wystarczy zatem samo wyrażenie braku zgody uprawnionego podmiotu na treść nakazu karnego. W analizowanej praktyce pojawiły się jednak różne uzasadnienia, które dostarczają ciekawych informacji dotyczących samego trybu. Tak więc, oskarżeni siedmiokrotnie negowali swoją winę; siedmiokrotnie polemizowali z oceną dowodów dokonaną przez sąd na posiedzeniu; siedmiokrotnie podkreślali, iż kara jest dla nich zbyt wysoka; czterokrotnie skarżyli się na fakt zaocznego skazania i brak możliwości wystąpienia przed sądem oraz osobistego zaprezentowania dowodów przemawiających na ich korzyść; dwukrotnie tłumaczyli swoje zachowanie i popełnienie czynu odwołując się do ciężkiej sytuacji rodzinnej oraz

⁴⁰ Por. np. uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 29 I 1971 r.; wyrok SN z 6 III 1975 r., II KR 302/74, OSNKW 1975, nr, 6 poz. 78; wyrok SN z 16 VII 1982 r., Rw 588/82, OSNKW 1982, nr 12, poz. 87; uchwała składu siedmiu sędziów SN z 10 VII 1987 r., VI KZP 12/87, Gazeta Prawnicza 1987, nr 21, s. 6.

⁴¹ Aktualnie możliwość taką przewiduje art. 454g § 5 k.p.k., zgodnie z którym sprzeciw można cofnąć aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej i — gdy to nastąpi — nakaz karny pozostaje w mocy.

1 raz postawiony został zarzut niedoręczenia odpisu aktu oskarżenia. Prokuratorzy dziewięciokrotnie stawiali zarzut rażącej niewspółmierności kary, uważając jej wymiar za zbyt niski; dwukrotnie — zarzut obrazy prawa materialnego poprzez orzeczenie kary ograniczenia wolności w sytuacji, gdy przepis przewidywał tylko karę pozbawienia wolności i grzywnę; po jednym razie: zarzut błędnego przyjęcia przypadku mniejszej wagi w sprawie o czyn ciągły, zarzut niezasądzenia obligatoryjnego odszkodowania z urzędu, zarzut obrazy art. 28 pkt 5 ustawy z 1985 r. oraz zarzut nieorzeczenia obligatoryjnej nawiązki. W uzasadnieniach obrońców trzykrotnie pojawił się zarzut obrazy prawa materialnego; trzykrotnie wskazywali oni na nowe dowody przemawiające za niewinnością oskarżonego; dwukrotnie stawiali zarzut *lex retro agit*; 1 raz wystąpił zarzut zawyżenia wysokości szkody oraz 1 raz kwestionowano wymiar kary, jako zbyt surowy. We wszystkich pozostałych sprzeciwach powołano prostą formułkę z podaniem podstawy prawnej sprzeciwu.

Sprzeciw — jako środek zaskarżenia nie będący środkiem odwoławczym — nie łączy się z zakazem pogarszania sytuacji oskarżonego. Brak zakazu *reformationis in peius* wynika zresztą wprost z art. 34 ustawy z 1985 r. (obecnie art. 454h k.p.k.), w myśl którego sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią zaskarżonego nakazu. W badaniach praktyki zwrócono zatem szczególną uwagę na rozstrzygnięcia sądu wydawane po wniesieniu sprzeciwu i wpływ tych rozstrzygnięć na sytuację oskarżonego. W wyniku rozpoznania 82 sprzeciwów sądy rejonowe w 42,7% spraw poprawiły sytuację oskarżonego (35 przypadków); w 42,7% spraw orzekły surowiej (35 przypadków) oraz w 13,6% spraw zapadło orzeczenie tej samej treści (12 przypadków). Wśród orzeczeń poprawiających sytuację oskarżonego było 6 wyroków uniewinniających, 7 umarzających (w tym 3 na podstawie znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu — art. 26 k.k.), 7 wyroków warunkowo umarzających postępowanie oraz 15 wyroków, w których sądy złagodziły poprzedni wymiar kary. W grupie orzeczeń pogarszających sytuację oskarżonego, oprócz typowego zwiększenia wymiaru kary, były także 4 wyroki skazujące na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Warto zaznaczyć, że spośród wyroków pogarszających sytuację oskarżonego 16 (45,7%) zapadło na skutek wniesienia sprzeciwu przez oskarżonego lub jego obrońcę. Ostatecznie sądy rejonowe orzekły inaczej aż w 85,4% nakazów zaskarżonych sprzeciwem (70 przypadków), tzn. nie potwierdziły stanowiska zajętego przez sądy w nakazach karnych. Wynika z tego, że 10,5% wszystkich spraw rozpoznano wadliwie w postępowaniu nakazowym, a to oznacza, iż praktycznie co dziesiąty nakaz karny wymagał zasadniczej korekty.

W związku z tym, iż sądy stosunkowo często orzekały surowiej w porównaniu z treścią nakazów karnych, słuszny, wydaje się postulat wprowadzenia jako zasady do postępowania nakazowego zakazu *reformationis*

in *peius*⁴². Sprzeciw jest przecież w tym wypadku jedynym środkiem zaskarżenia nakazu karnego i dlatego wszelkie dodatkowe ryzyko dotyczące interesów oskarżonego powinno być wyeliminowane. Ponadto — jak trafnie wskazywano w literaturze — zakaz *reformationis in peius* wprowadziłby „element większej pewności, a więc i szacunku w stosunkach organ-obywatel”⁴³.

Niniejsze badania nie były prowadzone pod kątem stwierdzenia istnienia związku pomiędzy brakiem zakazu *reformationis in peius* a częstotliwością wnoszenia sprzeciwów przez oskarżonych. Jednak już tylko przy chronologicznym zestawieniu spraw można było dostrzec pewną prawidłowość wyrażającą się w tym, że pierwszym rozstrzygnięciem sądu, zaostrzającym sytuację oskarżonych, towarzyszył spadek liczby sprzeciwów z ich strony. Nie można zatem wykluczyć, że związek taki istnieje. Oczywiście zaś jest, iż nakazy karne wydawane w warunkach nieomal wyłączonej jawności i kontrydiktoryjności powinny być poddane pełnej kontroli procesowej. Podane wyżej wyniki są tego najlepszym uzasadnieniem.

VIII. Wyroki wydawane przez sądy po wniesieniu sprzeciwu są zaskarżalne na zasadach ogólnych. W praktyce objętej niniejszymi badaniami wniesiono 10 rewizji (12,2% wyroków) — w tym 5 rewizji wnieśli obrońcy, 3 prokuratorzy i 2 oskarżeni. W uzasadnieniu rewizji obrońcy stawiali zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia; prokuratorzy kwestionowali wymiar kary, jako zbyt niski, a oskarżeni skarżyli zbytnią surowość wyroku. Sądy wojewódzkie po przeprowadzeniu rozpraw rewizyjnych w 7 przypadkach utrzymały w mocy wyroki sądów I instancji, w jednej sprawie uniewinniono oskarżonego, w jednej sprawie warunkowo umorzono postępowanie i w jednym przypadku orzeczono karę surowszą. Wyniki te nie odbiegają zasadniczo od typowego obrazu postępowania rewizyjnego.

IX. Zaprezentowany materiał empiryczny, pomimo iż dotyczył tylko pewnego wycinka praktyki, pozwolił na sformułowanie szeregu wniosków i ocen dotyczących funkcjonowania trybu nakazowego. Fakt ten w pełni uzasadnia celowość przeprowadzenia tego typu badań. Tym niemniej należy zaznaczyć, że pełna ocena praktyki związanej z tym szczególnym trybem procesowym wymagałaby zarówno przeprowadzenia badań terytorialnie szerszych, jak i zastosowania jeszcze innych metod badawczych, np. ankietowania uczestników postępowania.

⁴² Postulowali to m.in. A. Murzynowski, *Inkorporować czy nie?*, s. 2; J. Grajewski, *Postępowanie nakazowe*, s. 66. S. Podemski, *Krok do przodu*, s. 3. Także komisja ds. reformy prawa karnego przyjmuje w *Założeniach zakaz reformationis in peius* po sprzeciwie.

⁴³ J. Bafia, *Mała Temida wymaga zmian*, Rzeczpospolita 1988, nr 109, s. 4.

PENAL ORDER PROCEEDINGS IN THE LIGHT OF PRAXIS

Summary

The article is concerned with analysis of functioning of penal order proceedings in the shape determined in the Law on Special Penal Responsibility of May 10, 1985 (Official Gazette No. 23, item 101). The analysis and evaluation has been based on empirical research conducted in three district courts (Bydgoszcz, Toruń, Łąwa).

The research included 592 cases with 666 penal orders. The cases examined according to penal order proceedings constituted ca. 6% of all criminal cases. They were concerned with the so-called trivial crime, directed mostly against property.

The research provided grounds to formulate several reservations concerning the courts practice of establishing the existence of one of the conditions of admissibility of penal order proceedings, namely that the circumstances relating to the commission of an act and guilt are beyond doubt. Moreover, reservations arose also with respect to negative prerequisites for penal order proceedings. Most shortcomings were noted with respect to the process of establishing the presence of good reasons to doubt sanity of an accused.

The analysis of the participation of the parties in hearings confirmed that in penal order proceedings the principles of directness, openness and of adversary trial system are absent, for in most instances the parties were not notified of the date of a court session.

The examination of the contents of penal orders revealed that a prevailing penalty was a fine. Besides, the courts too often applied the additional penalty of publication of the penal order.

As few as 13% of penal orders were subject to objection, with only 7% of penal orders objected to by the accused and their counsels. In consequence of objections, the court aggravated the situation of the accused in as many as 43% of cases